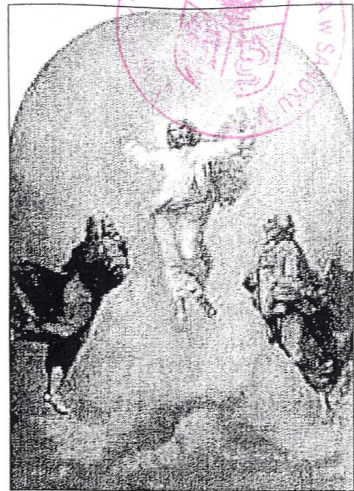


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (764) 6 maja 2018 r.

Chrzest w imię Jezusa Chrystusa



„I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa”

W pierwszym zdaniu z dzisiejszego fragmentu z *Dziejów Apostolskich* spotykamy Piotra Apostoła i mniej nam znanego Korneliusza. Korneliusz nie był jednak postacią nieznaną, gdyż dowiadujemy się o nim sporo: „W Cezarei mieszkał pewien człowiek, imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, pobożny i „bojący się Boga” wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga”. Jemu to objawił się anioł i polecił, aby znad morza, z Jaffy, sprowadzić „Szymona, zwanego Piotrem” (w. 5). Całość dziejów Korneliusza i jego rodziny („domu”) możemy przeczytać w dziesiątym rozdziale, do czego zachęcam.

Dzisiaj spotykamy Piotra, który z Jafy przybył do domu Korneliusza, do Cezarei. Było to około 50 km. Korneliusz oddał mu należny szacunek: „padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: „Wstań, ja też jestem człowiekiem”. To było należne Księciu Apostołów homagium i pokorne zachowanie św. Piotra, który uznał, że gest padania do nóg należny jest tylko Bogu. Tylko Bóg może odbierać ten sposób oddawania czci i uwielbienia.

Gospodarz do swojego domu zaprosił gości, wiernych pochodzenia żydowskiego i pogan. Piotr w swoim wystąpieniu, katechezie, podkreśla, że Pan Bóg nie ma względu na osoby, może przyjść przez swoich wysłanników do każdego, w tym również i do pogan. Bóg jest niezależny. Św. Piotr podkreśla, że „w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”. Tu chodzi o głęboki szacunek dla Pana Boga, a nie o lęk, który człowieka paraliżuje. Pan Bóg dla każdego ma jakąś „ofertę”, do każdego przychodzi z odpowiednim dla niego przesłaniem. Trzeba jednak być także człowiekiem sprawiedliwym.

Kiedy przemawiał Ksiądz Apostołów, jak nazywamy św. Piotra, wtedy to na wszystkich zstąpił Duch Święty. Jaka była reakcja obecnych? „I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha

Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga”. Zebrani tam otrzymali dar języków i modlitwy uwielbienia. Tak obdarowani mogli przyjąć chrzest, który otrzymali. Taka była decyzja św. Piotra, który „rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa”.

Z domu gościnnego Korneliusza przenieśmy się do naszej parafii. U nas, tak jak i w każdej parafii, słuchamy słowa Bożego, przystępujemy do sakramentów świętych, modlimy się wspólnie oraz indywidualnie. Doświadczamy poruszenia serca, mocy Ducha Świętego. Pozostańmy dzisiaj przy sakramencie chrztu. Jest to sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego, tak bywa nazywany w teologii. Rodzice przychodzą do kancelarii parafialnej, aby dziecko zapisać w Księdze Chrzta. To jest bardzo ważny, pierwszy krok, po urodzeniu dziecka i zapisaniu go w Urzędzie Stanu Cywilnego. Przy zapisywaniu dziecka do chrztu jest pytanie o ślub rodziców, czyli sakramentalny związek małżeński. Do końca kwietnia br. – 2018 – zostało ochrzczonych, bądź też zapisanych do chrztu, trzydzieści dwoje dzieci. Z tej liczby trzynaścioro dzieci pochodzi od małżonków, którzy nie mają ślubu kościelnego. Dlaczego? Często się zdarza, że już planują „w najbliższej przyszłości”. Ta „najbliższa przyszłość” jest najczęściej bliżej nieokreślona. Bywa i tak, że drugie dziecko przychodzi na świat, i nadal planują wziąć ślub „w najbliższej przyszłości” – odpowiadają. Dziecko rośnie, rozwija się, chodzi do szkoły i przystępuje do Komunii świętej. Byłoby pięknie, pasowałoby, gdyby rodzice wraz ze swoim dzieckiem, także przystąpili do spowiedzi i Komunii świętej. Nie mogą! Wtedy czasem pytają: czy mogliby tylko ten jeden raz przystąpić do spowiedzi i Komunii świętej? Nie mieli czasu dziewięć lat, aby zawrzeć sakramentalny związek małżeński, a teraz chcieliby skorzystać z tej wielkiej łaski. Czasem tłumaczenia przyjmują ze zrozumieniem i pokorą, a czasem z pretensjami do

Kościola, że jest tak rygorystyczny. U siebie, ze swojej strony, niczego sobie nie wyrzucają!

Bywa i tak, że kiedy pytam o ślub kościelny, słyszę, że Kościół zbyt dużo wymaga, bo trzeba skończyć „jakieś nauki”, na które oni nie mają czasu, aby chodzić, a zresztą są im niepotrzebne, bo oni wszystko już wiedzą, tak, jakby te katechezy, „nauki”, były instruktażem seksuologicznym. O tychże „naukach” to tylko sprytny wybieg, bo jeśli tylko chcą zawrzeć ślub kościelny, idziemy im „na rękę”, chętnie pobłogosławimy, darując im te „nauki”, byle tylko chcieli. Ale oni nie chcą, bo „muszą zarobić na ślub”. Nieraz mówię, że ślub damy za darmo, to wtedy słyszę, ale „my chcemy zarobić na wesele”. I tak latka leca, ślubu jak nie było, tak nie ma! Przychodzi kolejne dziecko czy dzieci na świat, które trzeba ochrzcić. Przy chrzcie kapłan w imieniu Kościoła stawia pytanie: „Czy wyrzekacie się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych? – „Czy wyrzekacie się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby was grzech nie opnował?” – mówią: „Wyrzekamy się”. Czy prawdziwie? Czy szczerze?

Trzeba, aby Duch Święty poruszył serca tak myślących i tak postępujących. Z takiej postawy rodzi się następująca: kiedyś może ktoś poprosi, aby być matką czy ojcem chrzestnym, a tu nie można. I wtedy znowu: kto winien? Kościół! Kto winien: rygorysta ksiądz! „Ja jestem w porządku!” A ja pytam o stan sumienia, prawidłowość jego oddziaływania.

Dzieli się, Drodzy Parafianie, tymi refleksjami, aby ukazać czym jest odpowiedzialność przed Panem Bogiem za powierzonych naszej pieczy wiernych. Kiedyś wszyscy staniemy przed Bożym trybunałem i będziemy zdawać sprawozdanie ze swojego życia, z naszych wyborów i naszych dokonań. Z faktu przyjęcia chrztu wpływają też pewne wymagania, a nie tylko przywileje.

Ks. Andrzej Skiba

UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI

(Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab; Kol 1,12-16; J 19,25-27; 3.05.2018 r.)

1. Maryja w tekstach liturgii czytań

Spójrzmy choćby wrywkowo, bo temat jest bardzo szeroki, na nasze ojczyście dzieje, które są przebogate, radosne i smutne, ożywione chwałą i cierpieniem. O czym nam mówi dzisiejsza liturgia słowa? Streszczając jej zasadnicze myśli można je odnieść do Najświętszej Maryi Panny, którą nazywamy Królowa Polski i do której wołamy: „Tyś wielką chlubą naszego

i zniszczenie. Ów Smok ognisty „stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko. I porodziła Syna...”. Potęgą jego została jednak nie tylko zachwiana, ale i zniszczona, bo „nastało zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca”.

Św. Paweł w Liście do Kolosan zachęca nas abyśmy dziękowali Bogu, i to z radością, że nas „uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości”. Apostoł Narodów mówi nam o innej ojczyźnie, o innym królestwie, które jest w niebie, a do której przez ojczyznę ziemską mamy zdążyć do ojczyzny niebieskiej.

Ewangelia święta mówi o Maryi doznającej bólu. Tu występuje już w innej roli: jako bolejąca Matka pod krzyżem, na którym kona Jej Syn. Maryja, Ta z wizji apokaliptycznej, i Ta, z Ewangelii, przeżywają dojmujący ból, cierpienie. W Apokalipsie życie Dzieciątka było zagrożone, a tu na Syna Bożego został wydany już wyrok śmierci. Śmierć Pana Jezusa wydała jednak zbawienne skutki: otworzyła nam bramy nieba. Maryja zaś została

nam dana jako Matka nas wszystkich, a więc także jako Matka naszego Narodu. Przejdźmy jednak po kolei śledząc początki matczyne królowania.

2. Święto flagi

Dzisiejszą uroczystość poprzedza Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Tegorocznym hasłem SA słowa: „Nasz historia ma tylko dwa kolory. Nie pisz na fladze”. W naszych dziejach ojczyśtych, flaga stale nam towarzyszy. Nie zmienia się jej kolor; zawsze jest biało-czerwona. Te dwa kolory po raz pierwszy zostały użyte 3 maja 1792 roku,

w Warszawie, w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jej wygląd został ściśle określony na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku. Podkreśla się, że na fladze nie powinno się niczego dodawać, dopisywać, naklejać. Nie wolno umieszczać żadnych rysunków: „niedopuszczalne jest wyrzucanie papierowych czy materiałowych chorągiewek do kosza; podczas wciągania flagi na maszt trzeba zachowywać się godnie, stać na baczność, nie rozmawiać”¹. Jest to tym bardziej ważne, bo przecież obchodzimy setną rocznicę odzyskania niepodległości i wiemy jaką ceną zapłacili za nią nasi dziadkowie i ojcowie. W tym dniu obchodzimy także święto Polonii i Polaków przebywających poza granicami Polski. Nośmy Polskę w sercach, a flaga niech będzie symbolem jedności wszystkich Polaków. Do tego dodajmy jeszcze hymn narodowy.

3. Spójrzmy na sytuację Polski za czasów króla Jana Kazimierza

W czasach króla Jana Kazimierza, w czasach „potopu szwedzkiego”, była bardzo trudna sytuacja chłopów. W potęgę natomiast rosła szlachta i magnaci. Cieszyli się oni znaczącymi przywilejami. Wraz z rosnącymi przywilejami magnatów i szlachty, malało znaczenie chłopów połączone z ograniczaniem ich wolności. Bez zgody swego pana chłop nie mógł posyłać dzieci do szkół czy synów kształcić na księży. Mógł dysponować tzw. „pańską ziemią”, której nie mógł nabyć na własność. Pan był sędzią i obrońcą swych poddanych. Pan zwykle nie kierował się prawem, ale swoim niezbyt czułym sumieniem. Dla sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że byli też i panowie szczerze troszczący się o chłopów. Niektóre ustawy wiejskie zobowiązywały pana do troski o swoich poddanych szczególnie w wyniku klęsk elementarnych, zaś w chorobie mieli zatroszczyć się o ich zdrowie czy opiekować się sierotami i wdowami. Niektóre wsie miały rodzaj samorzą-



narodu”. Maryja przez wszystkie wieki, począwszy od Bogurodzicy, pierwszej znanej nam pieśni, towarzyszy naszym ojczystym dziejom. Ona przez ponad dziesięć wieków nam matkuje, do Niej się uciekamy, Ją o pomoc prosimy. Czcimy Ją jako „Niewiastę obleczoną w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”. Przyznać trzeba, że to piękny obraz kobiety, w której Kościół święty widzi Maryję, Matkę Niepokalaną. Widzimy także drugi znak, pełen grozy, który niesie śmierć i zniszczenie. To potężny, pełen potęgi i grozy, Smok ognisty, który niesie śmierć

du gromadzkiego. Przewodził mu sołtys wraz z ławnikami.

W takiej sytuacji nakreślonej bardzo pobieżnie, ale dla naszej sprawy wystarczająco, królem został wybrany **Jan Kazimierz** (1648 – 1668). Toczyła się wojna kozacka, z którą związana jest postać hetmana Bohdana Chmielnickiego. Rozpoczęła się wojna z Rosją. Wewnętrzne tarcia i wojny osłabiły organizm Rzeczypospolitej. Król szwedzki **Karol Gustaw** widząc osłabienie Polski postanowił napaść na nasz kraj. Oprócz tego w narodzie, wśród wysoko postawionych magnatów, znaleźli się zdrajcy, kolaboranci. Był rok 1650. Dla nas najlepiej znana jest **obrona Częstochowy z roku 1655**, którą szwedzki generał określił „targnięciem się na duszę polską”. Była to obrona wiary, obyczajów chrześcijańskich i ojczyzny. Czterdzieści dni trwała bohaterska obrona Jasnej Góry pod wodzą przeora paulinów, Augustyna Kordeckiego. Była to obrona najświętszych dóbr naszych. 27 grudnia 1655 roku nieprzyjaciel musiał ustąpić.

W dniu **1 kwietnia, w 1656 roku, król Jan Kazimierz przybył do Lwowa**. Była to sobota. Uczestniczył w tym dniu w uroczystej Mszy świętej sprawowanej w katedrze lwowskiej przy głównym ołtarzu przez nuncjusza papieskiego Piotra Vidoniego, gdzie znajdował się obraz **Matki Boskiej Łaskawej**. Wtedy to wobec senatorów i zgromadzonego ludu złożył on uroczyste ślubowanie. Wtedy to wypowiedział m. in. takie słowa:

„Wielka Boga
Człowieka
Matko,
Najświętsza
Dziewico.
Ja, Jan
Kazimierz,
(...)
Ciebie dziś za
Patronkę

*moją i za Królową państw
moich obieram (...)
i wszystkie ludy moje Twojej
osobliwej opiece i obronie
polecam”.*

Tam – ślubując – zobowiązał się wraz z narodem do gorliwej służby Bożej, ustanowienia święta, które będzie przypominało o zwycięstwie nad Szwedami oraz wyzwolenia uciskanego ludu „**od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków**”. Te same śluby powtórzył **bp przemyski Andrzej Trzebiecki** w imieniu wszystkich stanów. Po nabożeństwie w katedrze Jan Kazimierz udał się do kościoła ojców jezuitów, gdzie nuncjusz apostolski Piotr Vidoni odmówił *Litanie do Matki Boskiej* po raz pierwszy do niej dodając trzykrotne wezwanie: „**Królowo Polski**”, na co lud zebrany z aplauzem odpowiedział: „módl się za nami”. Kilka dni po uroczystościach lwowskich hetman **Stefan Czarniecki** odniósł ważne zwycięstwo nad Szwedami. Karol Gustaw wkrótce musiał opuścić Polskę. Nie skończyły się jednak problemy z jakimi musiała się zmierzyć nasza Ojczyzna. Czytam w „Historii Kościoła w Polsce”:

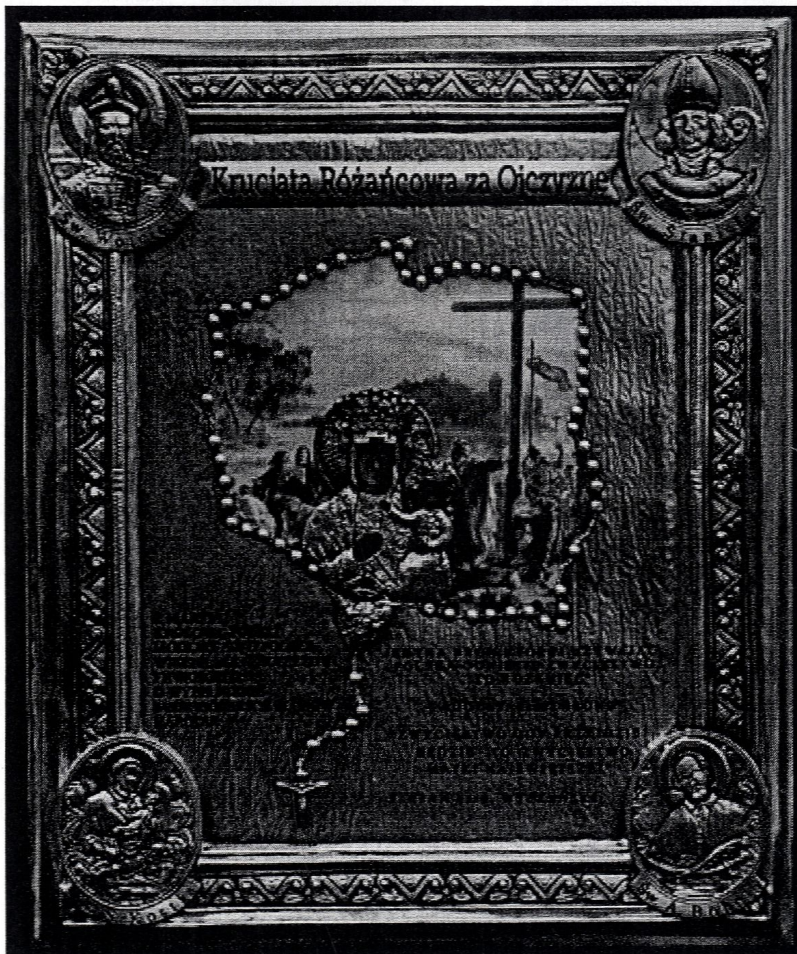
„Największym niebezpieczeństwem dla Polski w okresie „potopu” była niezgoda i samowola szlachty, a zwłaszcza magnatów”² ze swoim *liberum veto*.

Dziś wprawdzie nie ma *liberum veto*, nie ma magnatów czy szlachty, ale dziś sami stajemy się niewolnikami własnych poglądów uważanych za „jedynie słuszne”. Nie umiemy wyciągać wniosków z ojczystych dziejów. Swary, podejrzliwość, nieufność, sobiepaństwo, donosicielstwo, to jakby nasza specjalność.

4. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego

Jan Kazimierz złożył śluby w roku 1656. Trzysta lat później Prymas Tyśiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński, tak wspomina to wydarzenie:

„Siedziałem drugi rok w więzieniu w Prudniku Śląskim, niedaleko Głogówka. Cała Polska święciła pamięć obrony Jasnej Góry przed Szwedami i Ślubów Królewskich Jana Kazimierza. Dzieje Narodu niekiedy się powtarzają. Czytając „Potop” Sienkiewicza uświadomiłem sobie właśnie w Prudniku, że trzeba pomyśleć o tej wielkiej dacie. Byłem przecież więziony tak blisko miejsca, gdzie Król Jan Kazimierz i Prymas Leszczyński radzili, jak ratować Polskę z odmetów. Pojechali obydwoj na południowy wschód do Lwowa (...). Gdyż kolei i mnie powieziono tym samym nieomal szlakiem z Prudnika na południowy wschód, do czwartego miejsca mego odosobnienia, w góry, jechałem z tą myślą: musi powstać nowy Akt Ślubowań odnowionych! I powstały właśnie tam, na południowym wschodzie, wśród gór. Tam został napisany, stamtąd



przekazany na Jasną Górę. Zapewne okoliczności nieco odmienne, ale myśli te same. Jest to dalszy ciąg dziejów Narodu, który wspina się wzwyż i nie da się pograżyć w odmętach. Naród ten wie, co to znaczy „w górę serca – sursum corda”.

Znamy – przynajmniej po części – program zawarty w „Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego”, których tekst został napisany w beskidzkiej **Komańczy**, w ostatnim miejscu internowania Prymasa Tysiąclecia, w **dniu 16 maja 1956 roku**, wczesnym rankiem. Dziś, w tym miejscu internowania Wielkiego Prymasa, po przejściu tunelu wiedzy asfaltowa droga do klasztoru Sióstr Nazaretanek. Po jej – głównie prawej stronie – rozmieszczone zostały granitowe tablice z fragmentami najbardziej znaczących zobowiązań moralnej i społecznej odnowy Narodu. Na kruczkach klasztornych można przeczytać cały tekst Ślubów, które zostały złożone na Jasnej Górze, w dniu 26 sierpnia, gdzie stał jeszcze pusty tron dla autora tych Ślubów, Stefana kardynała Wyszyńskiego. Idąc w górę tą wąską dróżką wśród dostojnych jodeł, warto przemyśleć swoje życie i zobowiązania wobec Narodu. Trzeba także podjąć konkretne postanowienia, bo ich treść nie straciła ze swej aktualności. **Każda bowiem uroczystość to nie tylko wspomnienie jakiegoś wydarzenia, ale to zobowiązanie do pracy, do refleksji, do odmiany życia, do troski o dobro Ojczyzny, do odpowiedzialności za jej kształt.**

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego są nadal aktualne. Są one wyrazem troski o Naród, odpowiedzialności za Państwo. Mówią one jak wielce niebezpieczne są nasze wady narodowe, które nas zniewalają. W liście do swoich kapłanów – obok zagrożeń wyrażonych w Ślubach, jak: lenistwo, lekkomyślność, marnotrawstwo, pijaństwo i rozwiązłość – pisał o naszej chwiejności, moralnym relatywizmie, uleganiu złym przykładom, o upadku moralności małżeńskiej. Pisał: „Umiemy trwać godzinami w świątyniach, stać na Placu Jasnogórskim, jak stara dąbrowa, ale ulegamy łatwo najslabszym nawet podnieciom do wszystkich grzechów

i występków. Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko umiemy dziwnie łączyć z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie słuchamy w codziennym życiu; z naszą gorliwą modlitwą, z której nie zbieramy należytych owoców; z naszą czcią do Matki Najświętszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne. Zwalczając to rozdwojenie, zdobyć pion moralny, nauczyć się zwyciężać siebie, zdobyć męstwo wiary i życia chrześcijańskiego – oto błogosławione dążenie niemal zachowawczego instynktu narodowego i zmysłu katolickiego”.

Wczytując się w te Śluby trzeba w nich widzieć kolejną szansę na odnowienie moralne Narodu i każdego z nas! One są wielce aktualne mimo upływu wielu lat: obrona poczętego życia, troska o nierozzerwalność małżeństwa, o serca i umysły ludzi młodych, troska o miłość, sprawiedliwość, zgodę, pokój, walkę z przemocą, dzielenie się z innymi owocami ziemi i swojej pracy, troska o głodnych, bezdomnych, osamotnionych. Ta praca musi trwać, nie można jej zaprzepaścić, tak jak było w przypadku ślubów Jana Kazimierza, jak było w przypadku Konstytucji 3 Maja, jak to bywa w niejednym przypadku, kiedy padają wspaniałe inicjatywy, po których pozostają zapisane kartki papieru. Nigdy nie będzie dobrze, jeśli nie będziemy zwalczać naszych wad narodowych i osobistych. Najpiękniejsze, najcenniejsze inicjatywy pójdą na marne. Jakże mądre wskazówki daje Czcigodny Sługa Boży, Wielki Prymas:

„Każdy, kto chce włączyć państwem, Narodem, Kościołem czy rodziną, musi najpierw nauczyć się włączyć sobą.

Każdy, kto chce, by Naród był mądry, musi zabiegać o mądrość;

by Naród był mocny, musi się sam o moc postarać;

by Naród żył w miłości, musi sam umieć miłować;

by Naród był w jedności i pokoju, musi sam być jednością w sobie, opanowany wewnętrznie,

pełen wewnętrznego pokoju. Człowiek bez pokoju, nikomu pokoju nie da. Człowiek bez miłości, miłości nie udzieli. Człowiek bez mądrości nikomu jej nie pokaże. Człowiek niecierpliwy nie zaprowadzi wokół siebie równowagi iładu. Są to bardzo proste sprawy.

Umiemy wymagać od innych, zapominając często, że dobra, których pragniemy, rodzą się nie gdzie indziej, tylko w nas, w duszy i sercu człowieka. Tym większe mamy prawo stawiać wymagania innym, im bardziej sami je urzeczywistniamy”.

Wniosek jest prosty: **trzeba zacząć od siebie!**

5. Konstytucja 3 Maja 1791

Obok wspomnianych ślubów króla Jana Kazimierza oraz Jasnogórskich Ślubów Narodu, w dniu dzisiejszym wspominamy także uchwalenie **Konstytucji 3 Maja 1791 roku**. Od tej daty mija już 227 lat. Postawmy pytanie: dlaczego wspominamy tę Konstytucję, skoro dziś mamy nową Konstytucję? Po co każdego roku wracamy do tak odległych wydarzeń? Odpowiedź wydaje się być przekonująca. Była ona wspaniałym dziełem zwiastującym nowy porządek społeczny, wskazywała jak powinno wyglądać nowożytne państwo Europy, ukazywała jak wielkim skarbem jest wolność i narodowa zgoda. Był to akt dalekowzrocznej polityki, akt dojrzałej odpowiedzialności za Naród, próba głębokich reform państwa, mimo, iż było to już po I rozbiórce Polski. Konstytucja składała się z jedenastu rozdziałów. O czym one mówiły? **Konstytucja 3 maja 1791 roku znana jako „Ustawa rządowa”**, składa się z preambuły zaczynającej się od słów: **„W Imię Boga w Trójcy Świętej jedynego, Stanisław August z Bożej łaski i woli narodu król Polski...”**. Konstytucja przyznaje się do wad narodowych, które przyczyniły się do upadku Rzeczypospolitej, a która chce się wyrwać „od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną

i wolność wewnętrzną narodu”, aby ugruntować wolność, aby ocalić Ojczyznę, aby zabezpieczyć jej granice, ta Konstytucja została uchwalona.

6. Co było zasadniczym celem Konstytucji?

Zasadniczym celem Konstytucji, śmiałej, odważnej jak na tamte czasy, było ratowanie chylącej się ku upadkowi Ojczyzny. Postępowała bowiem anarchizacja Rzeczypospolitej, do tego doszła utrata suwerenności, wreszcie pierwszy rozbiór Polski, który był wielkim wstrząsem dla naszych ówczesnych rodaków. Marazm i upadek kraju w umysłach polskich patriotów budził niepokój. Trzeba było podjąć jakieś reformy, które podniosłyby kraj przeciwko dominacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej. Nowe pokolenie wyrosłe na zasadach Komisji Edukacji Narodowej zdawało sobie sprawę z konieczności podjęcia reform upadającej Ojczyzny. W tej sytuacji, problem ten upraszczając, doszło do uchwalenia Konstytucji 3 maja 1791 roku, jednej z trzech Konstytucji na świecie, po Stanach Zjednoczonych Ameryki i po Francji. Konstytucja była przejawem szczerego, patriotycznego dążenia do wydzwignięcia Rzeczypospolitej z upadku, przywrócenie jej suwerenności, niezależności, wyzwolenie się spod obcego jarzma, uczynienie jej państwem samorządnym, które odpowiadałoby ówczesnym wymogom i europejskim standardom. Nadzieje jednak szybko przysły, bo trwały zaledwie 14 miesięcy, a jej kres położyła interwencja Rosji, carycy **Katarzyny II, która „postanowiła nie dopuścić do utrwalenia się w Polsce nowego ustroju”**³. Konstytucja budziła sprzeciw magnatów, którzy opowiadali się głównie za ustrojem z wolną elekcją i *liberum veto*. W gronie przeciwników konstytucji znaleźli się ludzie, którzy okazali się zdrajcami polskiej sprawy. Byli to: **Seweryn Rzewuski, Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Szymon Kossakowski**. Dwaj pierwsi poprosili carycę Katarzynę II o pomoc wojskową w obaleniu Konstytucji. Wiosną 1792 r., konkretnie 22 kwietnia, w Petersburgu zawiązano konfederację, „w obronie wolności i całości Rzeczypospolitej”⁴, co okazało się tylko perfidną grą ko-

zystną dla Rosji, co ogłoszono następnie w **Targowicy** na Ukrainie. Do historii ta decyzja kolaboracji z okupantem przeszła jako **konfederacja targowicka**. Do zdrajców polskiej sprawy przyłączył się też sam król **Stanisław August**. Stało się to **23 lipca 1792 roku**. Patrioci sprzyjający Konstytucji obawiając się represji ze strony Rosji opuścili kraj udając się na emigrację. Wyjechali m. in.: **Józef Poniątkowski i Tadeusz Kościuszko**.

Targowiczanie, „1. znieśli niemal wszystkie reformy Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 maja; 2. prześladowali osoby popierające Konstytucję, nakładając na nie wysoką kontrybucję; 3. zawiesili wydawanie większości czasopism; 4. wprowadzili cenzurę i kontrolę korespondencji; jednak wobec powszechnego oporu, targowiczanie nie potrafili zapanować nad krajem; ich nieudolne rządy, oparte na sile wojsk rosyjskich, prowadziły Rzeczypospolitą do ruiny gospodarczej i kryzysu politycznego”⁵. Niektórzy z targowiczian zostali powieszani jako zdrajcy polskiej sprawy. Inni zostali potraktowani z pogardą.

Dziś po tylu latach ta Konstytucja jest symbolem patriotyzmu i narodowego odrodzenia, dziełem znamionującym rozważę, aby państwo było silne, mądre i niezawisłe, ukazuje jak niebezpieczne dla dobra Narodu są wszelkie knowania, kłótnie, partyjne spory, które nie dobrego nie wróżą, ale są tylko przejawem partykularyzmu, wąskiego patrzenia przez pryzmat swoich poglądów.

Po dwukrotnym przeczytaniu Konstytucji wtajemniczeni posłowie i senatorowie, podpisali tekst zwany „**Asekuracją**”, który określał sens tej Konstytucji: „**W szczerzej chęci ratunku Ojczyzny**”. To przecież „dla Ojczyzny ratowania”, Czarniecki „rzucił się przez morze” – jak śpiewamy w hymnie narodowym. Uchwalenie Konstytucji w ogromnie trudnej sytuacji, przy groźbie rokoszan, było dziełem Opatrzności Bożej – tak już wtedy oceniono i postanowiono wybudować świątynię Opatrzności Bożej, którą buduje się po dziś dzień. Przeciwnicy robili wszystko, aby obalić Konstytucję. Z wielkim entuzjazmem do Konstytucji odniosła się w większości szlachta, mieszczenie, a także chłopci za uwolnienie ich spod poddaństwa i pańszczyzny.

Entuzjazm był tak wielki, że Sejm zobowiązał księży biskupów, aby w dniu 8 maja, we wszystkich kościołach odprawiono uroczyste Msze święte za Konstytucję i króla; w kościołach całego kraju przez rok składano uroczystą przysięgę na Konstytucję. Papież Pius V przysłał z tej okazji dla Polski swoje pasterskie błogosławieństwo oraz polecił odprawić w Rzymie, w kościele św. Stanisława Kostki, trzydniowe nabożeństwo dziękczynne. Pierwszą rocznicę ogłoszenia Konstytucji obchodzono bardzo uroczyście, bo była to zapowiedź głębokich reform tak potrzebnych dla państwa.

18 maja 1792 roku, wojska rosyjskie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej. Caryca Katarzyna II nazywając obłudnie siebie przyjaciółką Polski, oświadczyła, że „**zacnym Polakom z imienia, cnoty i majątku zobowiązana jest dać wsparcie przywracając dawny rząd**”. Ci „zacni Polacy”, to zdrajcy, targowiczanie, którzy wezwali wojska rosyjskie, aby obalić Konstytucję. Rokoszanie przez groźby i zastraszanie chcieli zmusić duchowieństwo do poparcia targowicy.

To narodowa zdrada i obca przeemoc w postaci II rozbioru Polski zniszczyły Konstytucję. Po III rozbiórce Polski – 1795 – wydano zakaz mówienia o Konstytucji i związanych z nią reformach państwa. Niewiele to poskutkowało, bo najodważniejsi księża mówili o Konstytucji. W modlitwach i odprawianych Mszach świętych za twórców Konstytucji już po ich śmierci, zgromadzenia wiernych były wielkimi manifestacjami patriotycznymi. Przyszły też i trudne czasy dla tej świątliwej Ustawy Rządowej.

Czy z tej lekcji potrafi ktoś wyciągnąć wnioski? Czy jest coś takiego, co potrafi nas wszystkich zjednoczyć w trosce o dobro Ojczyzny?

Dziś nam pozostaje gorąca modlitwa i apel do ludzi mądrych, odpowiedzialnych, którzy potrafią wznieść się ponad podziałami, partykularnymi interesami swoich partii, dla których słowa: **BÓG – HONOR – OJCZYŻNA** – wypełnione są troską o nasz byt narodowy.

Ks. Andrzej Skiba

Niepokalane Serce Maryi

Jednym z wezwań Orędzia Fatimskiego są słowa: „**Jezus pragnie (...) zaprowadzić w świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca**”.

Matka Najświętsza, Maryja, jest obdarowana wieloma tytułami, godnościami, przywilejami, jak choćby Niepokalanego Poczęcia. To jeden z największych, obok Bogarodzicy, przywilej. Rozważmy jednak przywilej Niepokalanego Serca Maryi. On wiąże się z objawieniami we Fatimie.

Pojęcie „serca”

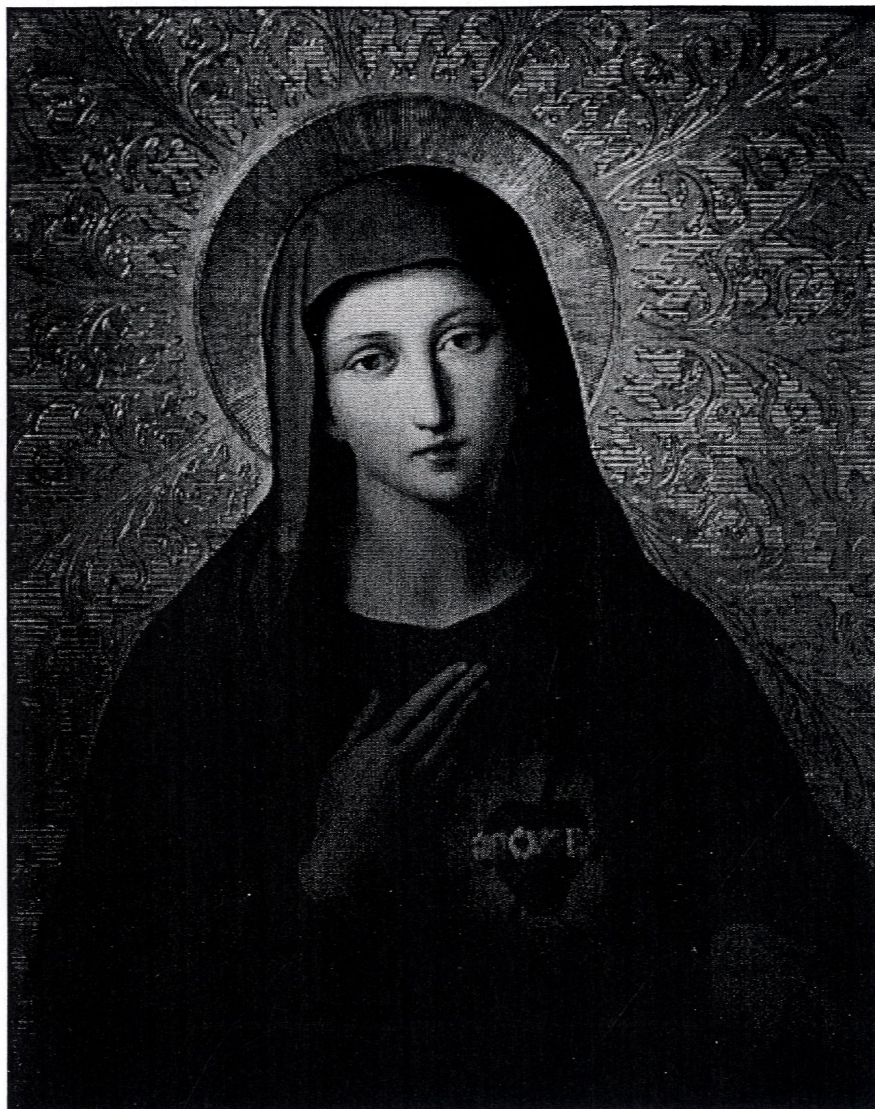
Dwa Najświętsze Serca są ze sobą ściśle związane. Jak rozumieć samo pojęcie „serce”, bo przecież nie chodzi tu o ten najważniejszy organ podtrzymujący życie. „Serce” w znaczeniu do którego zmierzamy, to sfera uczuć, pragnień, miłości. Ono odślania życie emocjonalne, nasze postawy wobec określonej rzeczywistości, nasze zachowania. Pojęcie „serca” można sprowadzić do sfery poznania, podejmowania decyzji moralnych, kształtowania obrazu Boga, sfery wewnętrznego życia człowieka, osobowości, zdolności intelektualnych, a zatem jest obrazem jego natury i symbolem całej osoby¹. Czczymy Maryję ze względu na Jej osobę, na Jej godność i świętość, ze względu na Jej spolegliwość wobec zamiarów Bożych, za Jej miłość do Boga i ludzi.

Rozwój kultu Niepokalanego Serca Maryi od strony biblijnej

Dziś ten kult jest szeroko rozwinięty, ale w ciągu wieków kształtował się z niemałym trudem. Początki tego kultu muszą się opierać na Piśmie Świętym. Sięgamy więc po Ewangelię św. Łukasza, który powie nam dobitnie na ten temat, aby potem można było wyciągać wnioski dla siebie, dla naszego duchowego dobra. Przypomnijmy sobie pokłon pasterzy w noc betlejemską, kiedy Maryja w grocie betlejemskiej powiła Syna Bożego. Dla Maryi – podobnie jak dla pasterzy – było to ogromne przeżycie, ale zapewne większe dla Niej samej, bo Ewangelista zapisał: „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważał je w swoim sercu” (2,19). Inny tekst, to dwunastoletni Jezus w świątyni, który wykładał nauczycielom żydowskim teksty Pisma Świętego, ku zdumieniu wszystkich, a jaka była reakcja

Maryi? „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (2,48). I tekst związany z powyższym wydarzeniem, kiedy Święta Rodzina wróciła do Nazaretu, gdzie Ewangelista daje takie świadectwo o Maryi: „A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu” (2,51). Jest jeszcze jeden tekst związany z prorocstwem Symeona, z jego błogosławieństwem, kiedy to zwrócił się do Maryi: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak,

dniowiecza i czasów współczesnych? O Sercu Maryi mówili już tacy święci, jak Efrem, Augustyn, Jan Damasceński, Bernard z Clairvaux, Albert Wielki, Bonawentura, Mechtylda, Gertruda Wielka, Bernardyn ze Sieny, Wawrzyniec Giustiniani, Ludwik z Grenady, Piotr Kanizjusz, Franciszek Salezy, zakon karmelitański i wielu innych. Jakie walory Serca najczęściej podkreślali? Nade wszystko podkreślali: świętość, wiarę w słowo Boże, archanielskie przesłanie, czystość, wiedzę, mądrość Serca Maryi, cierpie-



któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (2,34 n).

Zarys ujęcia historycznego

Jak to się stało, że dziś czcimy Niepokalane Serce Maryi? Co na ten temat mówią Ojcowie Kościoła i pisarze starożytności chrześcijańskiej, śre-

nia znoszone mężnie, Jej boleści, które słały się niczym ofiara składana na ołtarzu, a było to Serce najczystsze, najpokorniejsze najpobożniejsze, pełne miłości, niewinne, czyste ...

Szczególnym promotorem kultu Serca Maryi św. Jan Eudes (XVII w.), który m. in. założył żeńską gałąź zgromadze-

nia Sióstr Matki Bożej Miłości. Tak jak źródłem życia dziecka jest serce matki, tak Serce Maryi jest źródłem życia Serca Jezusa. Wkrótce zaczęły we Francji powstawać bractwa Serca Maryi.

Trzeba także podkreślić wielkie zasługi św. Małgorzaty Marii Alacoque, z zakonu Sióstr Wizytek, która uchodzi za apostołkę kultu Serca Jezusowego. Tam też rozwijał się kult Niepokalanego Serca Maryi. Ta wielka święta uważała, że te dwa kultury – Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi – muszą być ze sobą połączone, muszą współbrzmieć jednym tonem miłości.

Kult Niepokalanego Serca Maryi rozwijał się coraz szerzej, stale znajdowali się jego wielcy czciciele, którzy zabiegali o ustanowienie odpowiedniego święta, ale odrębnego dla Serca Pana Jezusa i odrębnego dla Serca Maryi. Wystarczy tu wspomnieć św. Ludwika Marię Grignon de Montfort (1673-1716), którzy w tej sprawie bardzo się zasłużył, sam będąc gorącym orędownikiem i czcicielem Niepokalanego Serca Maryi. Zachęcał on m. in. do odmawiania modlitwy różańcowej.

Nadszedł wiek XIX, czas wielkich objawień się Matki Bożej, które odnosiły się m. in. do kultu Niepokalanego Serca Maryi. Tu wymienić trzeba Francuzka zakonnicę św. Katarzynę Laboure (1806-1876), kiedy podczas objawień Maryja zleciła jej wybicie medalika poświęconego jej Niepokalanemu Sercu. Medalik ten szybko rozpowszechnił się po wielu krajach Europy i świata. Na tymże medaliku były jednak dwa Serca: Jezusa i Maryi. Niepokalane Serce Maryi patronowało bractwom, stowarzyszeniom apostołskim, a nawet z biegiem czasu temuż Sercu Maryi zaczęto poświęcać diecezje czy poszczególne miasta, parafie.

Kolejną świętą, która przyczyniła się do rozwoju kultu Niepokalanego Serca Maryi była św. Bernadeta Soubirous (1844-1897). „Matka Boża ukazywała się wizjonerce jako młoda, piękna pani w białej sukni przepasanej niebieską wstążką, okryta białym welonem, z bosymi stopami okrytymi złotymi różami i z różańcem w prawej dłoni. W czasie pierwszych widzeń Maryja wyraziła trzy życzenia – prosiła o modlitwę, pokutę i nawrócenie grzeszników. Dnia 25 marca objawiła się dziewczynce: „Jestem Niepokalane Poczęcie”².

Rok 1864, to czas objawień w La Salette, gdzie Maryja ukazała się dwójgu dzieciom: 15-letniej Melani Calvat i 11-letniemu Maximinowi Giraud. „W czasie tego objawienia Matka Boża była zapłakana, ubrana jak miejscowe kobiety i przyjęła postawę siedzącą. Na Jej głowie, brzegach chusty i butach były róże, na ramionach spoczywał ciężki łańcuch, a na piersiach krzyż z młotkiem i obcęgami na jego ramionach. Przekaz tego objawienia stanowiło wezwanie świata do nawrócenia i korzystania ze środków zbawienia: modlitwy, pokuty, postu i Eucharystii”³.

Modlitwa, pokuta, nawrócenie, to stałe prośby czy bardziej wołania Matki Bożej o opamiętanie, o zerwanie z grzechem, z wszelkim złem. Było to – i jest nadal – wielkie wołanie o zerwanie z obojętnością, bylejąkością życia religijnego, zaprzestaniem bluźnierstw, nawoływanie do świętowania niedzieli jako dnia świętego. Płynię też gorący apel o wynagradzanie Najświętszemu Sercu Jezusowemu przez Serce Maryi. Dodać trzeba, że w roku 1854 Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi.

Po tak ożywionej działalności i szerzącej się pobożności, powstawały bractwa i arcybractwa Serca Maryi. Rozszerzało się nabożeństwo i rozwijał kult Jej Niepokalanego Serca. Prym wiodła Francja, która dziś jest tak oziębła. Bractwa powstawały także w Polsce. Ich zadaniem była m. in. modlitwa o nawrócenie grzeszników wobec szerzącej się demoralizacji. **Rodziła się myśl, aby Niepokalanemu Sercu Maryi poświęcić każdą parafię.** Powstało też specjalne święto Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi. Powstało też Bractwo Straży Honorowej Serca Maryi. Warto podkreślić, że siedziba tego bractwa w Polsce znajduje się w Jaśle, gdzie pieczę nad nim pełnią siostry wizytki.

Niepokalane Serce Maryi wzorowane jest na ikonografii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Maryję pokazywano z Dzieciątkiem, które pokazuje Serce Matki, a Maryję wskazującą na Serce Dzieciątko.. Bywa też, że Serce Maryi jest „przeszyte mieczem boleści, okolone wieńcem z róż, a w jego koronie pojawia się płomień. Wspomniane elementy ikonograficzne są obecne w Cudownym Medaliku, na szka-

plerzach Meki Pańskiej oraz Niepokalanego Serca Maryi”⁴.

Otrzymałem tzw. „**Sobótkę**” na bieżący miesiąc poświęconą Niepokalanemu Sercu Maryi. Przytoczę jej głęboką treść:

„Najświętsza matka czeka też na nasze słowa pociechy, wszak dźwiga ciężar grzechów, którymi ludzie nieustannie ranią Jej Niepokalane Serce. Boleje, widząc jak mordowane są nienarodzone dzieci w łonach swych matek, jak giną masowo ludzie podczas wojen w różnych częściach świata, jak deptane są Boskie przykazania. Te straszne grzechy, niczym ostre strzały, godzą w Jej Niepokalane Serce i w Najświętsze Serca Jezusa, które jest **dobroci i miłości pełne**. Serce, które jest **wszelkiej chwały najgodniejsze**, a Ono tak bardzo jest znieważane, wzgardzane przez ludzką nieprawość. Niepokalana Matka oczekuje od nas **wynagrodzenia** za te wszystkie niegodziwości.

*O Niepokalane Serce Maryi,
arcydzieło Wszchemocy
Bożej*

*chwalebny przybytku Trójcy
Przenajświętszej,*

*szczęściem naszym winno być, że
Cię czcić i wielbić możemy.*

Tak nas bardzo ukochałaś!

*Dziękujemy Ci z Twoją matczyną
miłością.*

*Przyjmij od nas serca skruszone
i pragnienie wynagradzania
Ci za grzechy nasze i całego
świata.*

*W Fatimie prosiłaś, by modlić
się o nawrócenie
grzeszników, o pokój na
świecie, i by Różaniec stał
się naszą codzienną
modlitwą. Pamiętamy o tym!*

Nasza Matko i Królowo, chcemy Ci jeszcze przedstawić nasze prośby. Oto one:

Matko Polskiej Mowy – spraw, abyśmy naszymi słowami nikogo nie ranili. Wejść do naszych rodzin, szkół, urzędów, parlamentu i innych miejsc – i powiedz o pięknie języka, powiedz by ludzie posługiwali się językiem miłości.

Matko Galilejskiej Kany – uprosz u Boga przemianę ludzkich serc, umysłów i dusz, by ludzie zabiegali o to, by być blisko Boga, a wszystko inne *będzie im przydane*.

Matko zanurzona w szarym trudzie – zaradz zhu, które zakreśla coraz szersze kręgi. To: laicyzacja, niewiara, nienawiść, niemoralność, nietrzeźwość. Skutki tego są aż nadto widoczne: oddalanie się od Boga.

Matko Dobrej Rady – podpowiadaj rodzicom, wychowawcom, rządzącym, gdzie dobro prawdziwe, o które należy usilnie zabiegać. Naucz ich odpowiedzialności.

Matko Królowo nasza – prowadź swój naród i rządź nim, choć czasem odchodzi od Ciebie. Przypominaj, upominaj i wskazuj na właściwy kierunek życia i działania.

Matko Najukochańsza nas wszystkich – prosimy o łaskę wiary i nadziei, o wierność Bogu w trudnych chwilach życia, o radość przebywania w bliskości z Twoim Synem i z Tobą. Matko Ukochana, bądź pozdrowiona w blasku doskonałości. Bądź Ciszą w sercach naszych. Bądź Radością i Pokojem”.

Raz jeszcze postanawiamy odnowić i ponowić:

Akt poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi

O Święta i Niepokalana Dziewico!

Jakimi pochwałami zdołamy wysłać Ciebie, która zamknęłaś w swym łonie Tego, którego niebiosy ogarnąć nie mogą. Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

Oto mija już sto lat Twojego objawienia się w trójgu dzieciom w Fatimie, gdzie prosiłaś o modlitwę i pokutę za grzeszników oraz o nawrócenie. Dzisiaj stajemy przed Tobą my, polscy biskupi, duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wierni świeccy i zwracamy się do Twego Niepokalanego Serca, postanawiając rzetelnie odpowiedzieć na Twoją prośbę.

Pragniemy z Bożą pomocą – na różnych płaszczyznach naszego życia i pracy – abyśmy stanowili jeden, nawracający się nieustannie Lud Boży, w którym nie ma nienawiści, przemocy i wyzysku. Pragniemy żyć w łasce uświęcającej, aby nasz Kościół stał się prawdziwym Domem Bożym i Bramą Nieba.

Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Matko Świętej Rodziny z Nazaretu, bądź opiekunką polskich rodzin. Chcemy uczynić wszystko co niezbędne,

by bronić godności kobiety i wspomagać małżonków w wiernym wytrwaniu w świętym związku sakramentalnym. Zobowiązujemy się bronić związku małżeńskiego ustanowionego przez Boga i nie dawać posłuchu podszeptom złego ducha, zachęcającego nas do nadużywania wolności i do realizowania źle rozumianej tolerancji.

Chcemy, aby wszyscy małżonkowie objawiali swoim życiem Bożą miłość, a dzieci i młodzież nie utraciły wiary i nie zostały dotknięte zepsuciem moralnym.

Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Maryjo, Przybytku Ducha Świętego. Ty chroniłaś poczęte życie Jezusa, a teraz uczysz nas, jak troszczyć się o dzieci nienarodzone. Chcemy dar życia uważać za największą łaskę od Boga i za najcenniejszy skarb. Postanawiamy stać na straży naszego życia, aby każdy człowiek mógł wzrastać w pokoju i bezpieczeństwa we własnej rodzinie.

Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Rodzicielko Założyciela Kościoła, my polscy biskupi – w naszej pasterskiej posłudze – będziemy dążyli do tego, by wzrastało i umacniało się Mistyczne Ciało Chrystusa, by duchowieństwo dochowywało wierności Bogu, Krzyżowi świętemu i Ewangelii, a osoby życia konsekrowanego realizowały swój zakonny charyzmat i były dla świata czytelnym znakiem obecności Twojego Syna.

Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Nasza matko i Królowo, pragniemy – poprzez autentycznie chrześcijański styl życia – przyczynić się do powrotu tych, którzy odeszli z Owczarzni Chrystusa, aby odnaleźli na nowo Twojego Syna i zrozumieli, że tylko On jest „Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14,6).

Niepokalane Serce Maryi, przyrzekamy!

Przyrzekamy uczynić wszystko, aby w naszym życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym realizowała się nie nasza własna wola, ale wola Twojego Syna. Poświęcając się Twemu Niepokalanemu Sercu, pragniemy jak najściślej zjednoczyć się z Tobą, Najświętsza Dziewico, oddając się Chrystusowi, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej – Zakopane – Krzeptówki
6 czerwca 2017 AD

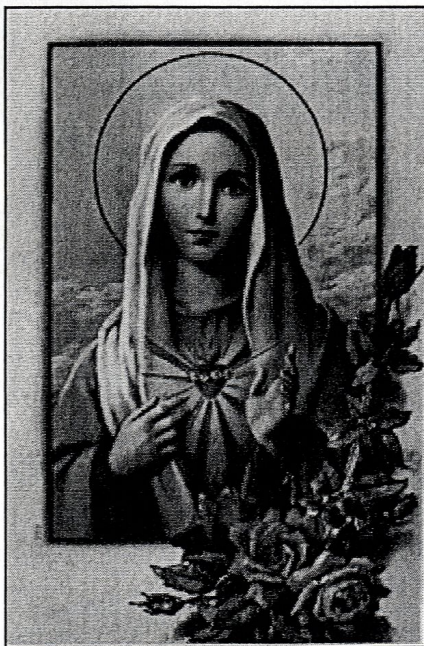
Przygotował: ks. Andrzej Skiba

¹ E. Ziemann SCJ, Niepokalane Serce Maryi, w: Przymierze Dwóch Serc. Wielka Nowenna Fatimska 2009-2017, praca zbiorowa pod red. ks. Mariana Kowalczyka SAC..., Sekretariat Fatimski 2016, s. 49.

² Tamże, s. 54.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 58.



Niepokalane Serce Maryi

Jest symbolem Jej życia wewnętrznego, duszy całkowicie otwartej na działanie łaski. Maryja jest świątynią Ducha Świętego, obrazem Kościoła i wzorem każdego chrześcijanina.

Boże, Ty przygotowałeś w sercu Najświętszej Maryi Panny godne mieszkanie dla Ducha Świętego, spraw abyśmy za wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy stali się świątynią Twojej chwały. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

Amen

RADUJMY SIĘ !!!

*Cieszymy się wszyscy,
Radość prawdziwa ,
Z krzyża zbawienia
Dziś na nas spływa!*

*Na którym Pan nasz,
Wieczny, wspaniały –
Oddał Swe życie
I zbawił świat cały!*

*Śmierci nie uległ.
Pan życia przecie –
Jest jednym władcą
W całym wszechświecie.*

*To z Jego serca
Miłość prawdziwa,
Na ludzi grzesznych
Ciągłe wypływa...*

*Przeżywając radości,
Trudności i niedole,
Starajmy się zawsze
Pełnić Jego wolę.*

*On te wysiłki kiedyś doceni,
Po śmierci ciała,
W szczęśliwość zmieni.*

*Chwała zaś wielka
Poprzez lud Pana,
Niech będzie wiecznie
Jemu składana...*

*Więc „Alleluja” dziś
zaśpiewajmy,
Dziękczynny pokłon Bogu
oddajmy...*

K. Zarzyka



BURMISTRZ MIASTA SANOKA TADEUSZ PIÓRO
ORAZ PARAFIA PW. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W SANOKU ZAPRASZAJĄ NA:

DZIEŃ PAPIESKI

6 MAJA 2018 R. - NIEDZIELA, GODZ. 15:00
- RYNEK W SANOKU

WSPÓLNA MODLITWA - KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

MŁODZI DLA JANA PAWŁA II

KONKURS TALENTÓW - WYSTĘPY NA SCENIE (ZGŁOSZENIA POPRZEC SZKOŁY)
ATRAKCYJNE NAGRODY (M. IN. ROWER)

WSPÓLNY TANIEC - „BELGIJKA”

FESTIWAL
KREMÓWEK

godz. 18:00 KONCERT ALICJI MAJEWSKIEJ

WRAZ Z WŁODZIMIERZEM KORCZAKIEM ORAZ KWARTETEM SMYCZKOWYM



Organizator



Partnerzy



Transgaz
Travel

Patronat medialny

esanok.pl
portal i telewizja

isanok.pl
portal i telewizja

TYGODNIK SANOCKI

KORSO GAZETA
SANOCKA

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Na dzisiejsza majówkę połączoną ze zmianą tajemnic różańcowych zapraszamy na godzinę 17.00. Zachęcamy i zapraszamy do śpiewów Litanii czy pieśni maryjnych przy kapliczkach, których jest sporo na terenie parafii. Niech chwała Maryi rozbrzmiewa przy naszych domach, w naszym rejonie. Majówki w kościele, w dni powszednie, rozpoczynamy o godzinie 18.00, a po nich Msze święte.

2. W poniedziałek, wtorek i we środę przypadają dni modlitw o urodzaje czyli Dni krzyżowe. Modlić się będziemy o dobre urodzaje i błogosławieństwo Boże w pracy na roli.

3. We wtorek Uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika, Patrona Polski. Jest to także dzień imienin naszego księdza biskupa Stanisława Jamrozka, którego otaczamy naszą modlitwą.

4. W piątek rozpoczniemy nowennę przez Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. W tym dniu rozpoczniemy także nowennę przed święceniami kapłańskimi naszego parafianina diakona Szymona Kota i diakona Jakuba Jakubowskiego, który posługiwał w naszej parafii w okresie Wielkiego Postu. Niech Duch Święty zstąpi na nich oraz wszystkich przygotowujących się do święceń, umocni w wierze i doda odwagi do przepowiadania Ewangelii.

5. W najbliższą niedzielę Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W ten dzień dzieci klas trzecich z naszej parafii podczas Mszy świętej o godzinie 11.00, przystąpią do Pierwszej Komunii świętej. Spowiedź tych dzieci, ich rodziców, chrzestnych, najbliższej rodziny, będzie w sobotę poprzedzającą, od godziny 9.00.

6. Także już dziś informujemy, że w dniu 20 maja o godzinie 9.30, będzie rocznica Pierwszej Komunii świętej. Natomiast o godzinie 12.30, ks. Szymon Kot odprawi swoją pierwszą Mszę świętą, zwaną prymicyjną. O szczegółach jeszcze poinformujemy.

7. Przypominamy komunikat z ubiegłej niedzieli: Burmistrz Miasta Sanoka oraz nasza Parafia organizują w dniu dzisiejszym na Rynku w Sanoku Dzień Papieski. Wydarzenie to rozpocznie się wspólną modlitwą – Koronką do Miłosierdzia Bożego o godzinie 15.00. W programie: pokaz talentów młodzieży zatytułowany „Młodzi dla Jana Pawła II”, wspólny taniec „belgijka”. O godzinie 18.00 na scenie wystąpi Alicja Majewska wraz z Włodzimierzem Korczem. Zapraszamy”.

INTENCJE MSZALNE 07.05 - 13.05.2018

07.05.2018 PONIEDZIAŁEK

6.30 W intencji syna o nawrócenie i potrzebne łaski

7.00 + Lucyna Krystyńska – int. od zarządu i pracowników z zakładu pracy męża – Jadczyzn sp. z o.o.

7.30 + Aniela Zajac (greg.)

18.00 1. O błogosławieństwo Boże dla dzieła Radia Maryja

2. + Stanisław Zmarz

3. + Lesław Pytlowany – int. od pracowników Przedszkola nr 1

08.05.2018 WTOREK

6.30 + Franciszka (f), + Stanisław, + Romuald, + Zofia, + Jerzy

7.00 + Stanisław Niemiec – int. z okazji imienin

7.30 1. + Aniela Zajac (greg.)

2. + Krzysztof Oklejewicz

18.00 1. O błogosławieństwo Boże, Dary Ducha Świętego, zdrowie dla Sióstr z Róży św. Maksymiliana Kolbego i ich rodzin oraz kapłanów posługujących w naszej parafii

2. + Stanisława (f) Szczudlik

3. + Danuta, + Stanisława (f) Adam

09.05.2018 ŚRODA

6.30 W intencji pani Ewy Reynolds i jej rodziny

7.00 + Janusz Szczudlik – int. od znajomych i rodziny

7.30 1. + Aniela Zajac (greg.)

2. + Adam Skoczyński

18.00 1. + Henryk, + Zofia, + Karolina, + Antonina, oraz ++ Henryk

2. + Jan Hydzik – int. od kolegów myśliwych z Towarzystwa Bieszczady w Sanoku

3. W int. Teresy w 70 rocznicę urodzin; dziękczynno – błagalna

10.05.2018 CZWARTEK

6.30 O odpuszczenie grzechów duszom zmarłych bliskich z rodziny oraz za dusze zmarłych, za których się bliscy nie modlą

7.00 + Jan Hydzik – int. od kolegów myśliwych z Towarzystwa Bieszczady w Sanoku

7.30 + Aniela Zajac (greg.)

18.00 1. + Stefania w 3 rocz. śmierci

2. W intencji Ks. Grzegorza w 10 rocznicę święceń; dziękczynno - błagalna

3. + Marian w 10 rocz. śmierci

11.05.2018 PIĄTEK

6.30 + Małgorzata Świerzowicz, od koleżanki Ilony

7.00 + Lucyna Krystyńska – int. od kolegów syna Piotra z sanatorium PLON

7.30 + Aniela Zajac (greg.)

18.00 1. + Maria Lewek

2. + Aniela i Jerzy Leszkowicz-Baczyńscy, + Janina Stasiak

3. + Jerzy Wenc – int. od kolegów i koleżanek z pracy córki Agnieszki Wenc

12.05.2018 SOBOTA

6.30 + Lucyna Krystyńska – int. od kolegów syna Piotra z sanatorium PLON

7.00 + Maria i + Genowefa Kędzior

7.30 + Aniela Zajac (greg.)

18.00 1. + Józef

2. + Mieczysław Furtak w 2 rocz. śmierci

3. W int. Krystyny i Eugeniusza Boczulaków w 50 rocznicę ślubu, o zdrowie i błogosławieństwo Boże na kolejne lata życia

13.05.2018 NIEDZIELA

6.30 Za parafian

8.00 W intencji rodzin z Róży Matki Bożej Fatimskiej

9.30 + Mieczysław Dzięgałto w 13. rocz. śmierci

11.00 O dar życia w bliskości z Chrystusem dla dzieci które przyjmują Jezusa pierwszy raz w Komunii Świętej

12.30 + Edmund Dervisz

16.00 + Aniela Zajac (greg.)

18.00 + Andrzej Fornal i + Augustyn Talarczyk

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Paweł Mendyk, ks. Łukasz Piróg

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia